

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W cesarsko-królewskim wojsku zaszły następujące odmiany: Gustaw książę Hohelohe-Langenburg, feldmarszałek-lejtnant, dodany został do nadwornej rady wojennej. Matthias Jarossy, generał-major, dodany do nadwornej rady wojennej, otrzymał opróżnioną brygadę w Eperies. Franciszek hrabia Kesselstadt, pułkownik z pułku lekkich dragonów hr. Alberti nr. 3 został na najniższą próżbę swoją umieszczony na liście nadliczbowych i na czas nieograniczony otrzymał urlop. Posunięni zostali: Na pułkowników, podpułkownicy: Karol Stahel z pułku lekkich dragonów hr. Alberti nr. 3 w pułku; Bernard Marcastelli Seravalle, podpułkownik placu w Bernie, na swojej posiadzie. Podpułkownikami, majorowie: Karol Manz, dowódca 1go batalijonu strzelców, został dowódcą batalijonu 4go; Franciszek Richter, z pułku piechoty hrabi Hohenegg nr. 20, i August Ernest Erstenau, z pułku kirasyjerów arcyksięcia Franciszka nr. 2, obadwa w pułku; Jan hr. Strassoldo de Grafenberg, z pułku ułanów księcia Schwarzenberga nr. 2, w pułku lekkich dragonów hr. Arberti nr. 3, i Anzelm Poglayen de Leyenburg, dowódca wojskowy w Carlopago, podpułkownikiem w Zengg. Majorami, kapitanowie i rotmistrze: Franciszek Dervin z pułku piechoty hr. Hohenegg nr. 20, Franciszek Balsami z pułku piechoty barona Wimpfen nr. 13, Jan Kuntz, z 1 pułku piechoty pogranicznej banatskiej nr. 10, Józef Schoenhals, z pułku kirasyjerów arcyksięcia Franciszka nr. 2, Franciszek baron Flejssner, z pułku lekkich dragonów nr. 5, wszyscy w pułku; Józef baron Zambony, z 4 batalijonu strzelców, dowódcą 1 batalijonu; Szczepan Rakittievicz z Topliczy, z pułku piechoty granicznej Ilradyszezanów nr. 8, w ogulńskim pułku piechoty nr. 3, i Antoni baron Schmerzing, z pułku kirasyjerów imienia Cesarza nr. 1, w pułku huzarów imienia Cesarza nr. 1. Aloizy de Gerber, major z pułku piechoty księcia Wellingtona nr. 42, został majorem placu w Tere-

sienstadt. Pensjonowanymi zostali: Podpułkownicy: Klaudyjusz Franciszek Bourcy, z pułku piechoty hr. Hohenegg nr. 20; Antoni Bedö, z pułku kirasyjerów Arcyksięcia Franciszka nr. 20; majorowie: Józef Hofmann; z pułku pogranicznej piechoty ogulńskiej nr. 3, i Józef Weis, z pułku 1 piechoty pogranicznej banatskiej nr. 10, obadwa z charakterem podpułkownika i z dodatkową placą; dalej Franciszek Bartuska, z pułku piechoty księcia Nassauskiego nr. 29; Franciszek Stein, z pułku lekkich dragonów nr. 5; Józef Farago, z pułku huzarów imienia Cesarza nr. 1; Jakób Klein, major placu w Theresienstadt i Franciszek Beraun de Riesenau, przełożony w komisji ubiorczej jarosławskiej. — Kapitan, Józef Lehr, z pułku piechoty hr. Lilienberg nr. 18, i rotmistrz Karol Gergens Eschenau, z pułku lekkich dragonów barona Vincent nr. 4, obadwa w stopniu majora i z dodatkową placą; tudzież rotmistrz Franciszek Beccaria z pułku lekkich dragonów hr. Nostitz nr. 7, ze stopniem majora.

Podług wiadomości z Pragi umarł tamże d. 4. listopada z południa książę Aloizy Lichtenstein, c. k. generał artylerji i generał dowodzący w Czechach, po długiej chorobie. Monarcha traci w nim najwierniejszego sługę, c. k. wojsko jednego ze swoich najwaleczniejszych, wielce szanowanego dowódcę, a krewni i przyjaciele zmarłego, najczulszego powinowatego i najwierniejszego przyjaciela. Powszechną jest żałoba po śmierci zawczasie zmarłego, którego pamięć w monarchji całej nie będzie zapomniana!

C. k. rząd krajowy w Arcyksięstwie Austrii poniżej Anizy ogłosił następujący okólnik względem korzyści handlowych c. k. poddanych, bawiących w Serwii. Według treści dekretu wysokiej kancelaryi nadwornej z dnia 21. z. m. do liczby 25885. przedsięwziął Wielki Książę Serwii, książę Miłosz, w skutek poprzednich uchwał, środki, aby aż do ostatecznego zatwierdzenia stosunków Serwii z wysoką portą otomańską, wszyscy w Serwii bawiący c. k. poddani, co się dotyczy handlu, używali o-

wych korzyści, jakich używają ottomańcy poddani w stołeczném mieście Wiedniu.

— Ze Styryi. —

Gazeta Gracka z d. 17. października donosi: W d. 15. b. m. odbył się w naszej stolicy ze zwyczajną uroczystością doroczny sejm postulatowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 8 listopada. —

Jego Cesarska Mość dnia 16. (28.) października r. b. raczył wydać w Carskiém Sióle następujący rozkaz dzienny: Przeznaczony zostaje członek rady administracyjnej Królestwa Polskiego, generał lejtnant, generał Pankratiew 1. gubernatorem wojennym miasta Warszawy, z pozostaniem przy poprzednich obowiązkach i w zwaniu generał-adjutanta.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 23. paźdz. (1. list.) —

Reskryptem cesarskim do admirała Greigh, datowanym w Petersburgu 2. sierpnia 1833, admirał Greigh uwolniony został z powodu osłabionego stanu zdrowia od zarządu flotą czarnomorską, i powołany do zasiadania w radzie państwa; główny zaś zarząd flotą czarnomorską i portami polecony, do nowego rozkazu, naczelnikowi sztabu floty czarnomorskiej i portów, generał-adjutantowi, wice-admirałowi Lazarew. Ukazem rządzącego senatu z d. 13. (25.) października ogłoszone zostało postanowienie komitetu ministrów z d. 12. (24.) września b. m. iż w gubernijach Chersońskiej, Ekaterynosławskiej, Tauryckiej, Poltawskiej, Czernihowskiej, Woroneżskiej, Słobodzko-Ukraińskiej, i obwodach Bessarabskim i Kaukaskim, w których, z powodu nieurodzaju, pozwolono było wydawać bezpłatnie w ciągu sześciu miesięcy, bez wszelkiej opłaty i na prostym papierze, pasporta ludziom wszelkiego stanu, wychodzącym na zarobki, termin takowej ulgi przedłużonym zostaje na ośm jeszcze miesięcy, od 1. września b. r., to jest po 1. maja 1834 roku.

Ameryka.

Wiadomości z Tampico, przez Nowy Orlean odebrane, dochodzą do 31. sierpnia. Cholera grasowała z niesłychaną wściekłością w mieście Meksyku, gdzie codziennie umierało po 1500 ludzi. W Tampico panowała żółta gorączka. W Tampico otrzymano wiadomość o potyczce, zaszłej pod Sans Louis między wojskami rządu a niechętnymi, w której wojsko rządu od-

nieśli zwycięstwo, i powstanie uważane jest za zbliżające się do końca.

Portugalija.

Przybyły do Londynu statek Nautilus z Lizbony przywiózł lizbońską *Chronica*, do d. 17. października dochodzącą, która wyraża: »Nasz pan, który w d. 15. b. m. osadził Alemquer, Castanheira, Carregado i Villa Reinha, podczas gdy rezerwa stała w Villafranca da Restauração, ruszył w d. 16. do Azambugeira, Atabrin i Cartaxo, w którémto ostatniem miejscu założona była główna kwatéra. W d. 16. rano rozpoczął marszałek hr. Saldanha rozpoznanie do Santarem, wysławszy poczet jazdy przez Ponte d'Asseca; nieprzyjaciel stawiał całą swoją jazdę przed czołem naszych poczt, wspieranym batalijonem piechoty. Atoli zaledwo nasza jazda utworzyła linię, gdy nieprzyjaciel cofnął się ku swoim pozycyjom. Wojsko nasze ożywione było największym zapalem, i niczego bardziej nie pragnęło, jak tylko spotkać się znowu z nieprzyjacielem, którego tabory, zapasy wojenne i ciężka artylerya cofały się w kierunku ku Abrantes, co wszystko do tego dąży, iż nieprzyjaciel nie ma zamiaru bronić stanowiska w Santarem.«

Dziennik *Times* udziela w wyimku z listu, pisanego z Lizbony z dnia 19. października: Słychać, że Dom Miguel wydał odezwę do swojego wojska, oznajmiającą, że się cofa do prowincyi Trás-os Montes, aby tamże zebrał siły, które przyrzekł mu stawić także jego wuj, Karol V. (Don Carlos). Tutaj zapewniają, że rejencyja hiszpańska, idąc za wpływem gabinetu angielskiego, uzna rząd Dony Maryi.

Zawinął znowu na Tag okręt angielski, który w d. 21. października, dniem później, jak ostatni statek pocztowy, odplynał z Lizbony, lecz nic nowego nie przywiózł. Wiele angielskich okrętów, które były w służbie Dom Miguela, zostały zabrane. Czyli Dom Miguel był jeszcze w d. 20. w Santarem, nic o tém nie wiadano. Zdaje się atoli, że to miasto opuści, ponieważ wszystkie tabory wywieziono. Książę Terceiry wyruszył w 4000 ludzi, dla działania na lewym brzegu Tagu. Wojsko, które ostatnią razą zwerbowano w Anglii, przybyło do Lizbony, i liczne oddziały posiłkowe wyruszyły z miasta do wojska działającego.

Oto są wyimki z listu prywatnego z Lizbony (umieszczone w gazetach londyńskich z d. 19. października): Dom Pedro zaszczycił generała Saldanhę sowitą ozdobą orderu wiczy i miecza, i oraz wręczył mu Kronikę Lizbońską z d. 12. października, zawierającą rozporzą-

dzenie, postawienia na nowo popiersia margrabi Pombal (dziada Saldanhy). Odwrót Miguelistów był dobrze urządzony; 2000 ciężkich wozów, ciągnionych wołami, ruszyło i wszystkie ich tabory stanęły przed czołem wojska, tak, że i w tej mierze nic nie utracili; lecz zostawili rannych i chorych, albowiem tak nagła była ich ucieczka i tak mocno ich ścigano. Gdy Dom Pedro odwiedził tych nieszczęśliwych w szpitalu Loures, tak była wielka bojaźń zobaczenia go, w mniemaniu, że będzie mściwym, iż w najczulszych wyrazach błagali o darowanie onym życia, a niektórzy, mając dosyć siły fizycznej, przed wniśnięciem jego do szpitalu starali się ująć oknami. Dom Pedro rozkazał mieć o nich staranie, i opuścił ich z uczuciem, różniącym się od tego, jakie mu wbrew charakterowi jego, przypisywano. Migueliści ocalili całą swoją artyleryją, lecz zostawili mnóstwo kul i granatów. Mówią powszechnie, że wszyscy angielscy oficerowie chcą opuścić służbę królowej, ponieważ rząd portugalski zamysła dać onym płacę zwyczajną w Portugalii, gdy tymczasem weszli w służbę, za płacą w wojsku angielskiem używaną.

Morning Post utrzymuje, że zwycięstwa, odniesione przez Dom Pedra, nie są tak świetnymi, jak mówiono. W d. 12. miała zajść zwawa potyczka między Vallades a Villa d'Allegrette, w której migueliści otrzymali przewagę i zabrali jednoróg i trzy działa polowe. Wprawdzie tylko ich tylna straż miała utarczkę z przednią strażą Dom Pedra, atoli, uważając ten chwilowy napad, walka była zacięta. Przy końcu tej bitwy uznał generał Saldanha potrzebę oczekiwania posiłku w jazdzie. Migueliści, odparłszy kawał drogi nieprzyjaciela, postępowali spokojnie drogą do Santarem. Umocniwszy Santarem, cofnęli się na wzgórze Galgamu, gdzie wysypali szauce. Podług tego zdaje się, że mają zamiar dójść do Abrantes, bez zatrzymania się w jakimkolwiek stanowisku.

Hiszpanija.

Oto jest rozporządzenie królowej względem konfiskacyi dóbr infanta Don Carlosa:

»Szereg czynów, zupełnie sprawdzonych i więcej niż stanowczych, kazał mi ze smutkiem powziąć do przekonania, że infant Don Carlos Maryja Izidor postanowił działać w sposobie nieprzyjacielskim i przywłaszczyć sobie tron dostojnej córki mojej, Dony Izabeli II., wbrew obowiązującej zasadniczej ustawie krajowej, ostatniej woli króla, małżonka mego, używającego chwały wiekuistej, i przyznania narodu, uroczyste uczynione na zgromadzeniu

stanów (*Cortes*) przez prałatów, grandów, szlachtę i deputowanych z miast, do czego municypalności, oraz władze cywilne i wojskowe monarchii przyłączyły swoje oświadczenia wierności starszej córce królewskiej. Zuchwały ten spisek pograżyłyby naród hiszpański w przepaść nieszczęść i okropności, po tylu cierpieniach, jakich w tym wieku doznał. Co gdy nie jest sprawiedliwym, gdy nie można cierpieć, aby usiłowano podniecać wojnę domową wśród ludu mego środkami, przeznaczonemi do godnego i przyzwoitego utrzymania osoby, obowiązanej tak przez wysokie swoje znaczenie i ściśle związki familijne, do szanowania uznanych praw dostojnej córki hrata swego, i utrzymania w królestwie pokoju, potrzebnego do ulepszeń i dobra, które spodziewam się dlań pozyskać, postanowiłam i rozkazuję niniejszem rozporządzeniem: aby niezwłocznie przystąpiono do skonfiskowania i zabrania na skarb królewski całego jakiego kolwiek bądź majątku, użytków, obligów wieczystej prowizyi i wierzytelności, należących prawem własności i posiadania do wzmiankowanego infanta Don Carlosa. Przekonana zaś o oświatle i gorliwości w służbie królewskiej ministra rady i izby kastyljskiej, Don Ramon Lopez Pelegrin, przeznaczam go na komisarza królewskiego, nadając mu wszelką potrzebną władzę do wykonania niniejszego rozporządzenia we wszystkich jego częściach, oraz do mianowania i odwoływania depozytaryuszów, administratorów i wszystkich innych osób, ile to uzna stosownym dla lepszego skutecznienia niniejszego rozporządzenia monarchicznego. W pałacu dnia 17. października 1833.«

Oprócz tego, że namieniliśmy, iż hr. Ofalia, jako ministra spraw wewnętrznych, zastąpił p. Burgos, gazeta madrycka z dnia 22. października zawięra jeszcze kilka innych wyroków. Generał major Don Ignacio Balanza, który był za kortezów ministrem wojny, został posunięty na stopień generała inspektora piechoty na miejsce generała Quesada, a brygadyjerowie Zarco del Valle, Cabanes, hrabia Armidez de Toledo i marg. d'Espeja (którzy w roku 1823. musieli wywędrować, i dopiero podczas zasłużenia królowej Krystyny, otrzymali pozwolenie powrócić do Hiszpanii), posunięci zostali na generałów majorów.

Donoszą z Bordeaux pod dniem 28. października o godzinie 8. wieczorem: Właśnie teraz dowiadujemy się, że kapłan Merino został otoczony, i można być pewnym, że będzie uwiezony. W dniu 24. zaczęły wychodzić wojska królewskie z Burgos. Sarsfield idzie w 4000 ludzi do Bilbao. Generał Wall idzie drogą do

Vittoryi. W skutek bitwy pod dniem 22. małe hufce El Pastora bardzo się powiększyły, i teraz ściga kupy powstańców biskajskich. W odwrocie udało się 1000 do 1200 karlistów do Nawarry; drogę do Pampeluny osadzili i poczta do Francji z tamtąd nie idzie. Los ich może być taki, jaki spotkał hufce Santa Ladrone i Eraso.

Moniteur donosi z Bajonny z dnia 30go października: Nie ma żadnej urzędowej wiadomości o wnijsciu jenerała Sarsfield do Vittoryi; w dniu 28. szedł on z Mirandy do Vittoryi, a jenerał Wall do Bilbao. Biskajczycy cofają się do Sarrauce. Załoga Pampeluny została dwoma pułkami wzmocniona. Arragonia jest zupełnie spokojna; sądzą, że ostatnie wiadomości doniosą o wnijsciu wojsk królewskich do Vittoryi. Korpus 1200 powstańców, który ruszył ku Santona, został przez ochotników tego miasta, połączonych z ochotnikami miast Santander i Laredo, pobity.

Z nadgranic Pyreneów wschodnich piszą, że powstanie w Berga zostało utlumione. W dniu 31. października było wszystko spokojne w Barcelonie, a w dniu 1. listopada w Gironie; również i droga pocztowa z Barcelony do Perpignan. W dniu 31. udał się jenerał Llander do Olot, dla kierowania śledztwem przeciwko burzycielom.

Buletyn du Soir z dnia 3. listopada zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Geniec, który wyprawiony został w nocy z dnia 27. na 28. października z Madrytu, przyi dokładny raport o zdarzeniach, zaszyłych z powodu rozbrojenia ochotników królewskich. Środek ten uchwalony został w dniu 26. przez radę ministeryjalną. Nazajutrz bardzo rano opanowały władze bez trudności baterje działowe, należące do ochotników. Na wiadomość o tém, co zaszło, zebrała się wielka onych liczb w koszarach, położonych w środku miasta. Gdy dokoła zebrała się masa ludu, wystrzelili niektórzy zapaleńcy z okien przy odgłosie: Niech żyje Karol VI natychmiast dano rozkaz ruszyć wojsku, w tym czasie poszedł liczny hufiec do pałacu i żądał o wrzaskiem broni. Królowa pokazała się na balkonie, powitana z najżywszą radością. Podtenczas ochotnicy, wystrzelili do batalijonu milicyi prowincyjnej i nawzajem wystrzałem powitani i zagrożeni wezwaniem, że jeżeli się nie poddadzą, zostaną wytepieni, postanowili złożyć broń. Wielu uciekło i udało się onym ująć z miasta, nim schronili się do swoich mieszkań, inni polegli na ulicach. Około południa kazała municypalność oznajmić obywatelom, że wszyscy ochotnicy powinni

pod karą śmierci złożyć broń swoją. Spokojność była w chwili odejścia gońca zupełnie przywrócona i nie lękano się, aby na nowo była naruszona. Gazeta urzędowa, wydana wieczorem, donosi, że blisko sto ochotników zostało uwięzionych, że sądy postępują przeciw występny, i że miecz sprawiedliwości spadnie na ich głowy.

Oto jest wyrok królowej rejentki, dotyczący się mianowania Don Fr. X. Burgos ministrem spraw wewnętrznych: Do prezydenta rady ministrów: »Zważywszy, iż niepodobna równocześnie sprawować obowiązki ministra spraw wewnętrznych i członka rady rządowej; na którą posadę hrabia Ofalia testamentem króla, mojego dostojnego małżonka, został powołany, mianowałam na urząd ministra spraw wewnętrznych i finansów, Don F. X. Burgos, z uwagi na jego szczególną umiejętność gospodarstwa krajowego i niniejszém upoważniam go, aby porozumiwszy się z radą ministeryjalną, zajął się przede wszystkiém ułożeniem i przedstawieniem nowego planu podziału kraju, jako zasady do wewnętrznej administracyi i środkiem do osiągnięcia korzyści, które chce nadać moim ludom. Powzięliście zdanie o moim sposobie myślenia i wypelnicie wolę moją.« Dan w pałacu, dnia 21. października 1833. Podpisano ręką królowej.

Gazeta madrycka z dnia 27go października zawiera list z Elvas pod dniem 16. t. m., którym Luis Fernandez de Cordova, pełnomocny minister w Portugalii, oświadcza tak imieniem swoim, jakoteż wszystkich osób, do poselstwa należących, rządowi królowej wierność i przychylność.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazetta nadworna donosi teraz urzędownie, że margr. Funchal upoważniony jest ze szczególném poselstwem królowej portugalskiej przy królu angielskim; kawaler Lima zaś jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister tójże na dworze londyńskim, którzy królowi podali swoje listy wierzytelne.

To samo pismo mówi, że królestwo ich mość Belgijscy chcieli tego roku pojechać do Claremont, lecz onym tego niedozwolili okoliczności; wszelako gdy królowa bardzo sobie życzy te powabne mieszkanie odwiedzić na kilka tygodni, więc zapewne król Leopold przybędzie na wiosnę do Anglii.

Synowiec kapitana Ross, komander Ross, mianowany został kapitanem na królewskim okręcie Victory.

Były urzędnik przy poselstwie angielskiém w Madrycie, p. John Macpherson Grant, mia-

newany został sekretarzem poselstwa angielskiego w Lizbonie.

Courier donosi w swoich wiadomościach giełdowych z d. 1. listopada: Mówią, że znaczna siła wojska hiszpańskiego pod sprawą generała Freire, mianego za najznamienitszego oficera w owęj służbie, została w skutek propozycji rządów angielskiego i francuzkiego na granice portugalskie przeznaczona.

Niedawno dał hrabia Grey swoim sługom i onych przyjaciółom i znajomym bal, na który zaproszono 200 osób. Tańce poczęły się o godzinie 9tęj wieczorem i trwały do godziny 5tęj rano; w ciągu tego czasu zaszczytli zgrromadzenie swoją obecnością hr. Grey, wicehrabia Howick, pułkownik John Grey, Sir Henry Grey, p. Ponsonby, lord Russel i p. Liddel ze swoimi małżonkami.

Francyja.

Journal du Commerce donosi: Wstęp do giełdy został damom zabroniony. Osoby płci żeńskiej, które dawniej chciały w handlu publicznemi papierami zyskiwać, musiały mieć się w gankach świątyni, lecz nie mogły wchodzić w samę świątynię; atoli od czasu, jak giełda znajduje się w swojej nowej i pysznej budowie, zaczęły damy stawiać pod kolumnami: potem ciśnęły się na galeriją pierwszego piętra gdzie komisanci sensalów wexlowych zasięgałi ich rozkazów, i tym sposobem mogły przechadzać się w gatunku sali Pas Perdus. Niektóre z nich zasiadły pod balustradą, i w końcu wszystkie miejsca zajęły damy w kapeluszach, lub inne jeszcze skromniej ubraue. Widziano nawet takie, które pojmując wartość czasu, przynosiły z sobą roboty, n. p.: ponczoche i t. d., dla patrzenia się oczyma na robotę a słuchania uszami kursu rent. Ten stan rzeczy dał powód do skargi, i p. Ganneron, jako prezydent trybunału handlowego wydał silne postanowienie. Zakazano bawić się damom na galeriji, była nawet chwila, iż onym nie wolno było mieć związku z komisantami sensalów handlowych. Zapewniają nas, że do rozkazu tego załączone są powody, których koniec do tego dąży, iż najlepsza spekulacyja dla damy jest ta, aby pilnowała domu. Można sobie wystawić, że wykonanie tego środka nie pozostało bez silnych reklamacyj. Nie wiemy jak długo zakaz ten będzie trwał. Damy, trapione szaleem gry giełdowej, mogą zawsze mieć na pozór interesa w trybunale handlowym; wszelako unikać będą tego instytutu, jako mocnego stanowiska, a tym sposobem zostaną, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre graczyki wstrzymane.

Od kilku dni panowała w Paryżu obawa z powodu stowarzyszeń (*coalitions*) rzemieślników za podżeganiem dz. *Tribune* i *National*, w celu wymożenia na majstrach wyższego myta i krótszego czasu do roboty. *Journal des Debats* powstaje silnie przeciw tym niebezpiecznym stowarzyszeniom, *National* zaś odpowiada: czém *Journal des Debats* w interesie cywilnej arystokracji, na której chorągiew przysięgł ten dzieńnik od czasu, jak musiał dziedziczną arystokraciją utracić, najbardziej jest dotknięty, jest to, że czeladnicy krawców, piekarzy i szewców, dzisiaj zbierają się tak dobrze w komitety, i mogą miotać oświadczeniami przeciw rządóm i bogaczóm, jak dawniej liberalni bankierowie restauracyi, przeciw arystokracji z tytułami, przeciw wielkim posiadaczóm gruntu z podwojnym głosem, przeciw majoratom, prawu pierworodztwa, i przywilejom miotali, które restauracyja, jako warunek własnej egzystencyi, utrzymać lub na nowo obudzić chciała! — A przecież, gdy Kazimiérz Perier wobec trzechset prawodawców *Juste milieu* prawności wyrzekł: »Poza temi murami jest nas trzydzieści milionów przeciw was trzystu,« sądził istotnie, że nie ma trzydzieści milionów takich bogaczów, jak ón. Pomiędzy temi milionami, które wystawiono jako przeciwników i nieprzyjaciół nędznego ministeryjum, znajdowało się kilka milionów czeladników piekarzy, krawców, cieśli, kapeluszników, szewców i t. d. Ileż razy nie mówili doktrynerowie, że ta cała niezmierna masa w dniach lipcowych powstała za jednego człowieka przeciw restauracyi! Istotnie powstała ona, lecz miała wcale inne nadzieje, a te sąto nadzieje, które starają się teraz, aby się urzeczywiściły.

Moniteur umieścił tabelłę cen zboża, z której wykazuje się, że średnia cena dla całej Francyi w upłynionym miesiącu paźdz. była 15 fr. 43 centymów. Dla departamentów piérszej klasy 17 fr. 9 cent. Na targach Marsylii płacono żyto aż do 20 fr. 88 centymów. Na targach miasta Verdon spadło aż do 11 fr. 59 centymów.

Holandyja.

Pierwsza izba stanów jeneralnych na posiedzeniu w dniu 30. października przyjęła jednomyślnie projekt do adresu do króla, i oraz mianowała komisyją z 6ciu członków, która, łącznie z komisyją drugieij izby, podać ma adres królowi.

Mówią znowu o znaczném zmniejszeniu wojska w czynnej służbie będącego. *Książę feld-*

marszałek przybył w dniu 28. do głównej kwatery swojej w Tilbourgu.

Dz. *Novelliste de Hasselt* potwierdza podanie, że w dniu 30. mieli się zebrać komisarze holenderscy i belgijscy, aby się porozumieć względem drogi, którą pójść mają wojska holenderskie dla zmniejszenia załogi Maestrichtu.

Niemcy.

Gazeta nadurzędu pocztowego frankfortskiego donosi z Darmstadt pod dniem 4. listopada: Dzisiaj utrzymują z pewnością, że tajny radzca Jaup, radzca wydziału lasów Brandis, i radzca rządowy Gagern zostali pensjonowani; radzca apelacyjny Hoepferu z rady stanu oddalony; dalej, że od pana Gagern żądano oddania klucza szambelańskiego, a leśniczy Busek został wymazany z listy paziów. Ci członkowie izby rozwiązanej należeli do opozycji, która najmocniej przeciw rządowi i istnącym rzeczom wystąpiła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków. (Gazeta Krakowska.) Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 11. i 12. listopada 1833 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	19	15	18	—	16	—	14	—
— żyta . . .	13	6	12	10	11	—	9	12
— jęczmienia.	10	—	9	15	9	10	9	—
— owsa . . .	7	6	7	—	—	—	—	—
— grochu . . .	15	—	—	—	—	—	—	—
— jagieł . . .	28	—	24	—	—	—	—	—
— rzepaku . .	—	—	24	—	—	—	—	—

Moskwa d. 11. (23.) paźdz. (Tygod. Petersb.)

W dniu wczorajszym odbył się obrzęd otwarcia sądu handlowego tutejszej stolicy, tej nowej instytucji, która niechybnie wywrze najzabawniejsze skutki na życie handlu w ogólności.

Ołomuniec. Targ na woły d. 13. listopada 1833.

Przypędzili: 1) Franciszek Neisser, z Opawy, 64 krów; 2) Joal Kriss, z Żurawna, 61 wołów; 3) Nathan Grossman, z Żurawna, 49; 4) Błażej Władczak, z Wieliczki, 35; 5) Schollem Grabscheit, z Żurawna, 141; 6) Israel Bokshorn, z Krakowa, 101; 7) Mendl Kriss, z Żurawna, 40; 8) Gelement Jandaki, z Dorochoy,

109; 9) Michl Kriss, z Żurawna, 227; 10) Hersch Thun, z Żurawna, 124; 11) Wincenty Marmorosz, ze Sanisławowa, 170; 12) Józef Markiewicz, ze Stanisławowa, 59. Małemi partyjami 201. — Ogółem więc 1381.

K u p i l i :	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	koju
Jan Wurm, z Pawłowitz, ze stada N. 1.	62	90	—	2	300	30
Jakób Herliczka, z Prossnitz, ze stada N. 4.	30	105	—	5	300	40
Löbl Pollak, z Twarozna, ze stada Nro. 6.	81	143	45	9	380	50
Rie, Wańcik, Fabesch, z Pragi, ze st. N. 10.	103 1/2	157	30	13 1/2	440	60
Fabesch, Harting, z Znaim, ze st. N. 11.	140	172	30	20	450	70
Löbl Pollak, z Brünnu, ze stada Nro. 2 i 3.	66	130	—	7	400	50
Löbl Pollak, z Brünnu, ze stada Nro. 7.	30	130	—	4	360	40
Fabesch, z Wiednia, ze stada Nr. 9.	195	155	—	32	400	60
Fabesch, z Wiednia, ze st. N. 12.	59	130	—	—	380	50
Małemi partyjami .	199	—	—	3		
Dodawszy do tego Radasz . . .	95 1/2	—	—	95 1/2		
ilość niesprzedanych	320					
wyniesie sumę .	1381					

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem 1864 wołów i krów razem. Z tych przed targiem kupiła spółka kupców wiedeńskich i praskich 323 sztuk z 36 rad. parę 9 cetn. po 325 zr. od Abrahama Allerhand z Żurawna, rzeźnicy brünscy 160 sztuk z 16 rad. parę 9 cetn. po 315 zr. od Seliga Allerhand. Reszta 1381 sztuk było na targowicy, atoli z powodu wysokich cen nie wszystko zostało sprzedane.

Cena mięsa wołu w Wiedniu wciąż jeszcze jest 34 zr. w. w. za cetnar. Na targ przyszły spodziewają się mniejsz bydła.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Freund in der Noth*, komedia w 1 akcie, — i *Der betrogene Schneider, oder: Die falsche Braut*, balet we 2 aktach.

Jutro: *König Lear*, trajedyja w 5ciu aktach.